

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odosłaniem do domu 20 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwartałnie 10.20.
Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.
Redakcja i Administracja w Warszawie, Wawerska 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajna: 50 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie szerzej szpalt).
Specjalna: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nawetone (po tokacie): Mk. 1.25 za wiersz petytowy (str. 4 szp.).
Boksiągł: 1 Mk. za wiersz petytowy (str. 4 szp.).
W szale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petyt. (str. 4 szp.).

FILJE, Częstochowa: ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock.”; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.** **KANTORY:** w Kielcach, w Kozuszkach, w Mławie, w Matkuni, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Trzeba się zdecydować.

(Zarys programu politycznego).

Zajrzała nam w oczy straszna zhora — zhora śmierci państwa polskiego, zanim w istocie do życia powstało. Na widok jej wstrząsnął się naród cały w pierwszym naturalnym odruchu uczucia zgęszy. Zamierzono oderwanie Chełmszczyzny i Podlasia nie jest jeszcze faktem dokonany, ale jest już wymowną zapowiedzią dalszych ciósów śmiertelnych, które spotkać nas mogą i których imię — **rozbiór Polski.**

Po pierwszym wybuchu serdecznego bólu i wielkiego żalu do tych, co krzywdę teraz nam wyrządzili, obowiązkiem jest wejść w siebie i błędy swoje rozważyć, które wyrządzenie krzywdy umożliwiły. Nie dość jest drugim wiarę wrócić zarzucać; trzeba jeszcze swoje winy zrozumieć i je naprawić, a zrobić to poważnie i szczerze i nie zadowolnić się frazesem, giesłem lub manifestacją, które mało kogo porusza.

Dziś naród skupił się, o jedności mówi, potrzebę jej odczuwa, — ale jedność istotna tylko ze wspólnego programu, jako wskazania celu i drogi postępowania, wytyczną może. Tylko na takiej realnej podstawie oparta, staje się ona prawdziwą siłą narodu.

Przez cały czas wojny nie mieliśmy wyraźnego programu i wyraźnej linii politycznej; nie mogliśmy się na nic stanowczego zdecydować, a woleliśmy w bierności wyzierać rozwoju wypadków. Określonego programu w sprawie polskiej nie miały również i rządy państw sprzymierzonych. W tym braku programu i u nas i u nich, tkwi przyczyna naszych i ich, wzajemnych zawodów.

Rządy mocarstw centralnych uwolnili nas z pod jarzma rosyjskiego, ale nie wiedząc same, jakie mają zajęć stanowisko względem uwolnionych, nie pociągnęły do siebie narodu polskiego, nie zainicjowały i nie przeprowadziły rzeczywistego z polakami przymierza.

Akty 5-go listopada 1916-go roku i 12-go września 1917 roku nie obudziły też entuzjazmu i nie pokierowały zbiorową energią ku wytwarzaniu, pomimo wszystko, faktów dokonanych, celem silniejszego zadokumentowania i wyraźnego realizowania ogłoszonych aktów. Po tych aktach trzeba było już nam samym ująć inicjatywę w własne ręce; wystąpić, szczerze i otwarcie, w roli sprzymierzeńców, świadomych swych obowiązków, i w zamian za nie wymagających dla siebie odpowiedzialności i na dowód przymierza, przedwyszkaniem stworzyć armję dla walki ze wspólnym wrogiem i zarazem dla utrwalenia własnego państwa.

Nie zrobili tego ani Tymczasowa Rada Stanu, ani dotychczas Rada Regencyjna. Nie zawarły przymierza, nawet wyrazu tego wypowiedzieć nie śmiały a pierwsza uważała niewysyłanie wojska polskiego na front bojowy za interes narodowy i tem samem uniemożliwiła jego tworzenie. Spodziewano się, że Polska neutralna, nie narażająca się, o ile to będzie możliwem, żadnej ze stron wojujących, stanie się obu stron beniaminkiem, a w tem usypiającem złudzeniu, zapomniano, że neutralny i niezdecydowany będzie zawsze lekceważonym i jego kosztem, ci, co ofiary w walce ponoszą, godzić się będą. Mamy już teraz prawdy tej pierwszy bolesny dowód.

Alle wypadki w czasie wojny z zawrotną szybkością po sobie następują i konjunktury polityczne zasadniczo się zmieniają. Wczoraj sytuacja była niemal beznadziejna: koncepcja austro-polska upadła; w Niemczech podniosła się wysoko fala wrogości nam aneksjonizmu; Polska stała bez sprzymierzeńców (bo przecież o koalicji w tym sensie poważnie mówić nie podobna), bez widomych oznak własnej siły, zdana na łaskę i niełaskę losu, broniąca swego bytu jedynie wzniosłą zasadą sprawiedliwości dzieciowej!

Dziś sytuacja jest już inna; rozpoczęcie przez Niemcy kroków wojennych przeciwko Rosji otwiera i dla polaków nowe horyzonty i sprawie polskiej nowy zwrot nadać może. Ukraińska „republika ludowa“ okazuje się niemal fikcją, tworem państwowym, który jeszcze potrzebować będzie długiego czasu dla swego zorganizowania. Polska nawet teraz, kiedy trwa w bierności, jest czemś więcej, niż Ukraina; kryje w sobie siły, które twórcami stać się mogą; trzeba je tylko obudzić i nieimi pokierować. Trzeba umieć chcieć, a Polska odegra poważną rolę w wypadkach i był swój państwowy nie wyprosi, ale go sobie sama zdobędzie. Skorzystać z ostatniej chwili, po tak wielu już straconych, jest obowiązkiem uprawnionych przedstawicieli narodu polskiego.

Wojska niemieckie posuwają się na wschód; pędzić przed sobą będą bandy rabusiów bolszewickich i ład zaprowadzać w zajmowanych obszarach. Korpusy polskie, z armji rosyjskiej wydzielone, akcję tę już poprzednio rozpoczęły; teraz te dwie akcje skoordynować i polaczyć należy. Przymierze brome — przymierze obu rządów i obu narodów, polskiego i niemieckiego, za sobą podjąć. Jest to jedyny program, który Polskę, łuczając się teraz do granic karykaturalnego państwa, uratować może a Niemcom również korzyści przyniesie. Przymierze, jednak, powstać może tylko pod warunkiem, że obie strony szczerze go sobie życzą i każda w niem swój własny interes widzi. Kwestję tę przedewszystkiem trzeba wyjaśnić i stanąć na realnym gruncie wyraźnej umowy: clara pacta są honoribilia. My, polacy, możemy dać przymierzu, odpowiednie konwencje i wojsko; Niemcy — zapewnić nam granice terytorjalne, niezbędne dla normalnego bytu państwa polskiego.

Stworzenie na pograniczu z Rosją oddzielnych, małych i bezsilnych, państwów, nie mających z sobą wewnętrznej łączności, nie zabezpieczy jeszcze od wschodu państwa niemieckiego; zasada: „divide et impera“ zawieszć może. Wytworzenie federacji z poszczególnych jednostek państwowych: Polski, Litwy, Białorusi, będzie lepszą rekojmją bezpieczeństwa i spokoju na wschodzie Europy. Dziś zupełny rozkład dawnego imperjum rosyjskiego wykonanie planu ułatwia. Federacja, z natury swej, nie jest agresywną, a będzie mogła skutecznie, niż oddzielne państwo, opierać się przeciw niemieckim prądom, które i w przyszłości od moskiewskiego wschodu iść będą.

Zawarcie przymierza i następnie dążenie do stworzenia federacji polsko-litewko-białoruskiej — takim, w mojem głębokiem przekonaniu, winien być obecnie program polityczny obu rządów, polskiego i niemieckiego. Wiem, że program ten nie będzie teraz popularnym w szerokich warstwach ani polskiej, ani niemieckiej narodu; nie odpowina bowiem panującym tam dziś uczuciom. Ale nie zawsze głos narodu jest nieomylnym i nie zawsze uczucie jest dobrym doradcą. Przykładów, że niepopularne narazie programy okazały się następnie w swych skutkach zbawiennymi, historia zna wiele; przytoczę tu dwa z czasów ostatnich.

Węgierski patriota Deak oparł przyszłość Węgier na związku ze znienawidzonymi po rewolucji 48 roku austriakami i droga ta do zamierzzonego celu doprowadziła. Niemiecki mąż stanu, Bismarck, po zwycięskiej kampanji 68 roku, nie dał się unieść uczuciu, nie usłuchał ogólnego głosu i nie odebrał Austriji pędzi ziemi, ale zawarł z nią przymierze i to było pierwszym krokiem do obecnej potęgi Niemiec.

Podobne zadanie mają przed sobą w obecnej chwili kierownicy polityki niemieckiej i polskiej.

M. Lempicki.

Psychologia sprawy chełmskiej.

W pewnej części prasy niemieckiej, zarówno w Rzeszy niemieckiej, jak i w Austrii, wytworzyła się tendencja przedstawiania sprawy chełmskiej pod kątem widzenia dla polaków nieprzychylnym. Nie znajdujemy w tej prasie ani wylczeń statystycznych, ani oświetlenia poprzedniej polityki rusyfikacyjnej na Chełmszczyźnie: pisze się tylko poprosu, że uroszczenia polaków do Chełmszczyzny są przesadne, albowiem „stosunki etnograficzne“ w tym kraju przemawiają na korzyść ukraińców.

Jeżeli w jakimsi piśmie napotyka się cytury statystyczne, pobudzają one niewątpliwie z ukraińskich biur agitacyjnych w Wiedniu i Monachjum, albowiem wiadomo, że od początku wojny biura te usilnie zabiegały o zjednanie opinii niemieckiej dla idei „wielkiej Ukrainy od Chelma aż do Kaukazu“. Polacy natomiast, pewni swoich praw do Królestwa Polskiego, nie nie czynili dla wyświelenia sprawy chełmskiej w oczach Niemców i sam obrót sprawy na konferencji brzeskiej był dla polaków całkowitą niespodzianką.

Tem większą, że w r. 1916 naczelna komenda armji austriackiej zniósła rosyjską gubernję chełmską, aby spełnić „serdeczne życzenie narodu polskiego“. Tem więcej, że od roku przeszło meczeńska Chełmszczyzna na skutek aktu 5 listopada miała już polskie sądy, szkoły, urzędy i wiedziela, że stanowi część państwa polskiego.

Nagła próba oderwania Chełmszczyzny na rzecz Ukrainy wstrząsnęła całym narodem polskim. Rząd austriacki zawarł dodatkowy pakt z Ukrainą, pozwalający mniemać, iż cała Chełmszczyzna będzie mogła wypowiedzieć się co do swej przynależności państwowej. To cokolwiek polepsza naszą sprawę, ale ważnem byłoby, żeby nasza opinia niemiecka dowiedziela się całej prawdy o tym kraju.

Nieprzychylna nam prasa niemiecka sama była również zaskoczona niespodzianym wybuchem sprawy chełmskiej. Pierwszy odruch tej prasy został zwrócony przeciwko nam wskutek mylnego wyobrażenia, jakoby polacy chcieli rozbić cały pokój z Ukrainą, z takim trudem zdobyty przez państwa centralne; zdradzili przeto swoje przyjazne usposobienie dla koalicji.

Wrażenie to jest mylne. Polacy w rzeczywistości pragnęli i pragną pokoju z Ukrainą i życzliwie witają powstanie państwa ukraińskiego, z którym chcą żyć w sąsiedzkiej zgodzie; ale zarazem polacy całą siłą duszy zaprotestowali przeciwko oderwaniu od Polski Chełmszczyzny, która jest w ogromnej większości polską i katolicką, i która w stuletniej walce z caraem rosyjskim zrosła się z Polską religijnie, narodowo i kulturalnie.

Niemcy zrozumieli by nas, gdyby koalicja naprawdę oderwała od nich Alzację i Lotaryngję, dla których obrony padły setki tysięcy żołnierzy niemieckich. Chełmszczyzna Podlasie dla nas są może nawet symbolem bardziej bolesnym. Albowiem Alzację i Lotaryngję stoją dziś pod osłoną milionów bagnatów niemieckich i mają potężną opiekę, my zaś jesteśmy bezbronnymi i nasza nadzieja polega na poczuciu sprawiedliwości czynników politycznych, a ta bywa zmienna.

Czy sprawa chełmska była dawniej znana opinii niemieckiej? Twierdzimy, że absolutnie nie. Gdy w latach 1909 — 1913 prowadziliśmy beznadziejną walkę w Dumie carskiej przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny, opinia niemiecka tą sprawą nie interesowała się wcale, pochłonięta wojną bałkańską. Dyskutowano wtedy w Niemczech o oderwaniu Dobruży bułgarskiej, Macedonii, Słutari, ale sprawa chełmska była dla opinii niemieckiej obca. I dopiero dziś stała się ona nagle sprawą znaczenia międzynarodowego, obchodzącą Austrię, Niemcy, Ukrainę i Polskę.

I cóż wie przeciętny Niemiec o Chełmszczyźnie w tej chwili? Tak dabrze, jak nie.

Ażeby o tej sprawie Niemiec mógł mieć sąd należyty, musi poznać istotne stosunki i mniej więcej ścisłą statystykę. Ale tu najlepszy niemiecki profesor geografii nie będzie mu pomocny, bo nawet prof. uniwersytetu berlińskiego Penck, antagonistą naszego lwowskiego etnografa prof. Romera, może operować tylko statystyką carskiej Rosji, innej bowiem urzędowej statystyki niema.

Tym sposobem punktem wyjścia dla profesora niemieckiego będzie zawsze tylko znany jednorodniowy spis państwa rosyjskiego z r. 1897, jedyny, jaki w Rosji się kiedykolwiek odbył według zasad mniej więcej naukowych. Ale czy ten profesor będzie wiedział, że właśnie co do Chełmszczyzny spis ten został poprzedzony tajnym okólnikiem do gubernatorów, ażeby religiję i narodowość tam zapisywano nie według zeznań mieszczanów, lecz według wskazówek czynownika i popa? Czy taki profesor będzie wiedział, że na Chełmszczyźnie katolicyzm nierozdzielnie spłi się z narodowością polską, że w liczbie prawosławnych ex-unitów figuruje mnóstwo polaków, którym formalnościami utrudniono poznanie ich prawdziwego wyznania katolickiego?

Podczas krótkiej ery tolerancji religijnej w r. 1905 na Chełmszczyźnie sprawa przesyła na katolicyzm blisko dwie setki tysięcy, zw. prawosławnych, poczem ten ich stan nie zahamowano. Biskup Eulogjusz, spłi na myśl stworzenia rosyjskiej gubernji chełmskiej w tym celu, aby katolików chełmskich można było uważać nie za polaków, ale za Rosjan wbrew ich woli, ponieważ „mieszkają już w ziemi rosyjskiej“. Eulogjusz był przeto pierwszym wynalazcą nowej „rosyjskiej etnografji“ na Chełmszczyźnie, a poparła go trzecia Duma, ta sama Duma, która jednocześnie zniósła autonomię Finlandji i objawiła śmiertelną alienację do Niemców. Czem był ten rosyjski Eulogjusz, prasa niemiecka zresztą wie z jego praktyk, gdy w r. 1914 i 1915 armja rosyjska okupowała wschodnią Galicję. Mieczem i przekupstwem średniowieczny fanatyk tępił tam unję i ukraińszczyznę, aby zgotować im los meczeńskiej Chełmszczyzny.

Jakim sposobem mogła dziś znowu wzbudzić sprawa chełmska? Mamy cenne świadectwo dwóch mężów stanu: Kühlmanna i Czernina, którzy oświadczyli, że delegacja ukraińska byłaby zerwała rokowania pokojowe, gdyby Chełmszczyzny nie przyznano Ukrainie. Jeżeli tak jest, to sprawa jest jasna: młoda republika ukraińska, niedoświadczone i wymagająca, postanowiła wkręcić pomysł Eulogjusza, tylko nie na rzecz rosyjskości, ale ukraińszczyzny. Ale w gruncie rzeczy postawiła sprawę tak samo, jak trzecia Duma cara Mikołaja II, to jest powiedziela sobie, że chociaż chełmszczańskie są w ogromnej większości katolikami, to jednak „etnograficznie“ muszą oni zostać „ukraińcami“.

Stąd płynie właśnie argument prasy niemieckiej, że „etnograficznie“ Chełmszczyzna jest w większości ukraińska. Rozumie się, że przy zetknięciu z rzeczywistością ten argument traci całkiem na znaczeniu; ale właśnie tej rzeczywistości prasa niemiecka nie zna. Czy znamy jej jest fakt, że obecnie wskutek ucieczki rosyjskich urzędników, wojska, popów i uwiedzionej przez nich ludności zostało na Chełmszczyźnie tylko 80 tys. prawosławnych i że powrócić ich może zaledwie około 100 tys.? I że wśród nich nie wszyscy mogą radzi będą nadal pozostać przy prawosławiu?

Jest w sprawie chełmskiej coś potężniejszego, niż etnografja: jest wielka psychologia ludu, który sam sobie wybiera narodowość siłą wielkowiej tradycji i cierpienia. Zdziwilby się niepomocny profesor berliński, usłyszawszy, jak po nabożeństwie w prawosławnej cerkiewce nad Bugiem pop i lud dziś intonują polską pieśń religijną „Święty Boże“, bo tak chce lud. Pokazuje się, że nie zawsze sucha „etnografja“ usprawiedliwia przypuszczenia profesorów.

Dlaczego ukraińscy kijowscy zażądali Chełmszczyzny? To poczęści zrozumiała. Je-

Dzień historyczny w Brześciu.

Lenin o kapitulacji Rosji.

Haga, 27 lutego.

„Daily Telegraph“ donosi z Petersburga: Lenin ogłosił w „Prawdzie“ artykuł, w którym wyjaśnia swe stanowisko.

Odpowiedź niemiecka na akt kapitulacji Rosji zawiera ostrzejsze warunki, niż te, które postawiono w Brześciu Litewskim.

Lenin musi tedy, niestety, stwierdzić, że sprawdziły się jego najbardziej pesymistyczne przewidywania. Powiedział on bowiem w swoim czasie, że jeżeli pokój w Brześciu Litewskim podpisany nie będzie, ciężkie klęski Rosji zmuszą ją do zgody na gorsze jeszcze warunki.

Stało się nawet gorzej, niż on przewidywał.

Dalej Lenin pisze:

„Wojsko nasze jest zdeorganizowane zupełnie i odmawia dalszej walki.

„Tylko zaślepieni partyjni mogą żądać, by Rosja dalej prowadziła wojnę.

„Ja osobiście nie chciałbym ani chwili udziału w rządzie, gdyby rozpoczął się miało znów panowanie frazesu.

„Cała burżuazja rosyjska cieszy się ze zbliżania się Niemców“.

Rokowania z Rumunią.

Bukareszt, 27 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego zwolany będzie parlament rumuński celem przyjęcia traktatu.

Na uwagę zasługuje fakt, że członkowie gabinetu Averescu pochwalają działalność Marghilomana, który w Bukareszcie stara się o osiągnięcie porozumienia.

Losy o warunkach niemieckich.

Berlin, 27 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa streszcza w następujący sposób głosy dzisiejszych dzienników porannych o ultimatum Niemiec do Rosji:

„Lokalanzeiger“: Ultimatum owo jest zupełnie co innego, niż pokój, który Trocki mógł osiągnąć jeszcze 10 lutego. W tym wypadku rząd niemiecki wyciągnął tylko niezbędne konsekwencje z sytuacji, która się wytworzyła nie z jego winy, i życzyłobyśmy sobie tylko jedynie, aby rząd postępował tak samo i w innych wypadkach.

Wprawdzie trzymaliśmy się i nadal zasad pokoju, zaproponowanych dla wschodu. Zrzekamy się zaborów i odszkodowania wojennego i uczciwie uwzględnimy wolę narodów, oswobodzonych z pod jarzma rosyjskiego, co do ich przyszłego losu. Natomiast nie pozwolimy sobie czynić żadnych przepisów, co do sposobu przejawiania tej woli.

Zresztą stanie się tak, jak tego będzie wymagał interes niemiecki i stanie się to niezależnie i w całej swojej objętości.

Zgrzytliwego tonu, w którym utrzymywane jest ultimatum, nie należy rozumieć źle, i wydaje się, że i w Rosji zrozumieją go jak należy. Nie pozwalamy na dalsze kpiny w rodzaju tych, które delegaci rosyjscy stosowali podczas rokowań pokojowych, uprawiając propagandę rewolucyjną przeciwko nam, i tym razem p. Trocki musi wyraźnie oświadczyć swoją wolę, że chce z nami nadal żyć w pokoju i przyjaźni. Na taki pokój armia nasza spogląda może z dumą, gdyż wywalczyła go swoją krwią.

Naród niemiecki powinien go również przywitać bez względu na partię. Jesteśmy przekonani, że zabezpiecza on najzupełniej nasze interesy na wschodzie, i że naród rosyjski również będzie mógł go wziąć pod uwagę, pomimo zmian rządów i stosunków, jakie tam jeszcze nastąpić mogą po tem niesłychanem zalamaniu się jego sił militarnych i gospodarczych. Pokój ten jest jedynie wyrazem faktycznego stosunku sił, a przeto jest rzeczą słuszną i godną aprobaty, aby się stosunki na wschodzie ułożyły podług tego. Wkrótce wojna na dwa fronty, którą naród niemiecki dokonał rzeczy wielkopomyślnych, należeć będzie do przeszłości, i przynajmniej na granicy wschodniej będziemy mogli, ostatecznie, przystąpić do dzieła pokoju, co już dotychczas czyniliśmy wobec sił naszych dla dobra okupowanych terytoriów.

„Berliner Tageblatt“ pisze m. inn.: Byłoby byłoby rzeczą pokładać wielkie nadzieje w umiarkowanych pokojowych. Przyniesiono nam na poduszczyce klejnoty, które są bardzo kosztowne.

Na tej poduszczyce Niemcy spokojnie spoczywać nie będą.

„Voss. Ztg.“ powiada, że pokojowy i przyjazny stosunek do Rosji trwać będzie tak długo, jak i gotowość przyszłych rządów rosyjskich zachowania przyręczonego desinteresementu na zewnątrz i na wewnątrz.

„Berliner Volksblatt“ powiada: Warunki niemieckie o tyle są ostrzejsze, że od Rosji

szcze za rządów Kierenskiego w Kijowie zgromadziło się tysiąc zbiegłych z Chełmszczyzny uchodźczych nauczycieli, popołów i agitatorów i ten wiec żądał oderwania Chełmszczyzny. Służyli dawniej carowi, dziś chcą służyć Ukrainie: to ich sposób życia. A galicyjscy ukraińcy, którzy doskonale sprawę oderwania Chełmszczyzny przez Dumę przestudowali, poparli to żądanie z nienawiścią do polskiego żywiołu. I oto Ukraina, zamiast szerzyć się naturalnie na wschód, na Kaukaz, gdzie mieszkają miliony ukraińców kubańskich, zapragnęła szerzyć się na zachód, aby wyrzucić Polse paręset tysięcy żywych dusz. A argumentem jej była na ten raz ta sama statystyka carska i ta sama etnografia Eulogjusza, które wywołały niedawno taki ostry opór narodu polskiego.

Gdyby prasa niemiecka tę prawdę psychologiczną znała, byłaby może wstrzymała się od pośpiesznych przeciwno nam zarzutów. Dodatkowa umowa wiedeńska co do losów Chełmszczyzny świadczy, że mężowie kierujący w Austrii z tą wielką prawdą psychologiczną zaczęli się liczyć. Sprawę chełmską należało raz na zawsze rozstrzygnąć zgodnie z wyższą sprawiedliwością. Tu chodzi o żywą duszę, a nie o martwą formułę.

Zet.



GENERAL DOWBOR-MUŚNICKI.

Dzisiejsze depesze nocne doniosły o fakcie niezmiernej dla nas wagi.

Mianowicie, według informacji, otrzymanych przez Polską Agencję Prasową, generał Dowbor-Muśnicki, dowódca wojsk polskich, stojących pod Bobrujskiem, zwrócił się do niemieckiego kierownika armii z prośbą o przysłanie oficera dla utrzymania kontaktu w celu uzgodnienia wspólnych operacji wojsk niemieckich i polskich w akcji przeciwko bolszewikom.

Agencja prasowa nie informuje nas o odpowiedzi, jaką dowództwo niemieckie udzieliło gen. Dowbor-Muśnickiemu.

Krok generała mieć może niesłychanie doniosłe skutki, tembardziej, że — jak wynika z enuncjacji, ogłoszonej przed kilku dniami w „Nowej Gazecie“ — uczyniony został w porozumieniu z Radą Regencyjną Królestwa Polskiego.

Dragi polskiej polityki Niemiec.

Zjazd prowincjonalny niemieckiej postępowej partii ludowej dla prowincji poznańskiej uchwalił — jak donosi „Vossische Zeitung“ — rezolucję treści następującej:

„Żdamy wewnętrznej, polityki polskiej, stwierdzającej nierozdzielność polskich niegdyś ziem z Królestwem Pruskim i niemiecki charakter wszystkich instytucji państwowych, popierających niemiecką oświatę i przyrost ludności niemieckiej na kresach wschodnich, przynależącej z drugiej strony ludności polskiej równouprawnienie polityczne i gospodarcze.

Niezbędnym warunkiem dla politycznego i gospodarczego równouprawnienia ludności polskiej jest uznanie z polskiej strony, że granice państwowe polsko-pruskich części kraju nie mogą być cofnięte. Wszelka dyskusja nad tym warunkiem jest równie niedopuszczalną, jak żądanie wewnętrzno - państwowego prawa samookreślenia lub rozstrzygnięcia kwestyj spornych na drodze międzynarodowej“.

Następnie rezolucja omawia szerzeg zagadnień, zwłaszcza dotyczących szkolnictwa i kolonizacji.

Dla zapewnienia supremacji żywiołowi niemieckiemu, rezolucja żąda wprowadzenia proporcjonalnego prawa wyborczego do parlamentu Rzeszy i sejmiku pruskiego.

Ofiarę wojny.

Paryż, 27 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Wczoraj rano otwarto ponownie granicę włoską.

Polityka uchwał wersalskich.

Genewa, 27 lutego.

(Telegram W. A. T.).

„Daily Mail“ donosi: Na posiedzeniu piątkowym gabinet angielski oświadczył gotowość dokonać powtórne zbadania wersalskich postanowień, w myśl życzeń prezydenta Wilsona.

Wyjazd posłów.

Haga, 27 lutego.

(Telegram W. A. T.).

W sobotę opuścili Petersburg pociągiem specjalnym ambasadorowie amerykański i japoński wraz z poselswem chińskim, sjańskim i brazylijskim w liczbie 150 osób.

Oczekiwać oni będą na jednej ze stacji kolei Syberyjskiej dalszego rozwoju wypadków.

Ambasadorowie angielski i francuski zostaną w Petersburgu aż do ostatniej chwili.

W stolicy ogłoszono stan oblężenia, a wszelkie manifestacje zostały zakazane.

Dziennikarze nie są dopuszczani do Instytutu Smolnego.

Wszystkie pisma burżuazyjne są zamknięte, lecz wydawcy muszą płacić pensję personelowi.

Wojna podjazdowa w Besarabii.

Budapeszt, 27 lutego.

Walki w Besarabii między wojskami bolszewickimi a rumuńskimi trwają wciąż i nabierają charakteru wojny podjazdowej.

Zwłaszcza Besarabia północna jest widownią zaciętych walk.

Kiszyniów leży w połowie w gruzach. Ludność ucieka stamtąd w popłochu.

Rumunowie systematycznie przewożą wszelkie zapasy żywności do Moldawji, gdyż obawiają się głodu, w razie niedoścignięcia do porozumienia z państwami centralnymi.

Rząd nowej republiki besarabskiej nie posiada najmniejszego wpływu i wogóle nie wchodzi w rachubę.

Niemcy a Szwajcaria.

Bern, 27 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Z powodu wynurzeń hr. Hertlinga o Szwajcarii berneński „Bund“ pisze:

Wdzięczni jesteśmy kanclerzowi niemieckiemu za jego słowa uznania neutralności szwajcarskiej w tej historycznej chwili naprężenia sytuacji międzynarodowej. Oddziałają one niewątpliwie również na stronę przeciwną. W wywodach kanclerza odnośnie do 4-eh punktów mowy Wilsona dziennik widzi zbliżenie poglądów, które akcentuje ze szczególną satysfakcją, jako dające wyniki dalszej dyskusji.

Wybory w Hiszpanji.

Berlin, 27 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Podług depesz, otrzymanych w Paryżu ze stolicy Hiszpanji, wynikiem wyborów hiszpańskich jest klęska republikanów i radykałów.

Liberalna partja prezesa ministrów Prieto staje się najsilniejszą frakcją parlamentu.

Adherenci Romanonesa rozporządzać będą przypuszczalnie 45 miejscami, daleyści — 80, a regionaliści — przeszło 50. Przywódca republikanów Lerrux, który jak wiadomo jest główną podporą koalicji, nie został wybrany ani w Barcelonie, ani w Madrycie. Tak samo padł przywódca radykałów Alvarez.

Na szczególną uwagę zasługuje wynik wyborów w Madrycie, gdzie zamiast powszechnie oczekiwanego zwycięstwa partji skrajnych zwyciężyli monarchiści, otrzymując 5 miejsc na 8. Pomiedzy innymi wybrany został w Madrycie dramaturg Bonaventura, znany przyjaciel Niemiec.

Uwagę zwracają ogromne sukcesy regionalistów. Członkowie uwiezionego w Kartaginie komitetu strajkowego wybrani zostali w Madrycie, Walencji, Barcelonie i Orwiedo. Wybory miały przebieg nagocól spokojny. Jedynie tylko w Madrycie miały miejsce pewne starcia, podczas których zabito jedną osobę.

W Chinach.

Genewa, 27 lutego.

Agencja Havasa donosi z Pekinu:

Wskutek nieuchwalenia nowego prawa wyborczego, wybuchło przesilenie ministerjalne, które grozi zastrzeżeniem się konfliktu między północną a południem.

General Wang - Szih - Czen, prezes rady ministrów musiał przyjąć urlop bezterminowy.

Panuje ogólne przekonanie, że złożył on podanie o dymisję.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronie 6-ej.

zaządano zabezpieczenia tych terenów, które zwracały się o naszą pomoc. Opiekę tę wykonaliśmy prawie bez przelewu krwi, a wynikiem naszej akcji było uratowanie wolności milionom ludzi i życia tysiącom. Jest to, ostatecznie, wielka korzyść moralna, i mamy nadzieję, że szersze koła Rosji dopatrzą się w tem naszej chęci porozumienia i zaoszczędzenia rządowi chwili zupełnego wyczerpania przez wojnę domową.

„Berliner Morgenpost“ powiada, że wczorajsza mowa Scheidemanna jest arcydziełem sztuki retorycznej, lecz jeżeli się p. Scheidemannowi pokój z Rosją tak bardzo niepodoba, jeżeli on się po tym pokoju obawia trwałego stanu wrogiego, to my jesteśmy zupełnie innego zdania.

Koalicja a Rumunja.

Rotterdam, 27 lutego.

„Morning Post“ donosi, że dla zabezpieczenia zaliczek, wypłaconych Rumunji przez koalicję, wszystkie towary i depozyty rumuńskie, znajdujące się we Francji, Anglii i Włoszech zostały zasekwestrowane.

W ten sposób ogólna suma zaliczek, wynosząca 9 miliardów franków pokryta została w wysokości 33%.

Serbja i Czarnogóra a pokój.

Bern, 27 lutego.

Według doniesień pism paryskich, Serbja i Czarnogóra zwróciły się do mocarstw koalicji z prośbą o wdrożenie rokowań pokojowych z mocarstwami centralnymi.

Koalicja oczywiście życzenia tego nie uwzględni, zdaje się jednak, że w takim razie Serbja i Czarnogóra zwrócają się wprost do mocarstw centralnych.

Losy cara.

Bazylea, 27 lutego.

„Basler Nachrichten“ donosi z Petersburga:

Komitet wykonawczy postanowił nie czynić żadnych przeszkód w wyjeździe rodziny cesarskiej za granicę.

Sprawozdanie admiralacji niemieckiej.

Berlin, 27 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowo. Na północnym terenie wojny nasze łodzie podwodne zatopiły 19.000 ton nieprzyjacielskich. Większą część okrętów zniszczono przy angielskim wybrzeżu wschodniem, podczas przeciwdziałania nieprzyjacielskiego; pomiędzy zatopionymi znajdował się angielski parowiec uzbrojony „Atenic“ (4076 ton). Inny z zatopionych okrętów, który jechał w otoczeniu eskadry, był wielkim stakiem o pojemności przynajmniej 4000 ton. Wszystkie parostatki były naladowane.

Sztokholm, 27 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowo. „Vineta“ jeden ze szwedzkich okrętów ekspedycji ratunkowej, która się udała do Finlandji, zatonął z powodu uszkodzeń, spowodowanych przez krę. Pasażerowie i załoga zostali uratowani.

Nowy-Jork, 27 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutersa donosi urzędowo: Niemiecki krążownik pomocniczy „Wolf“ zatopił w ciągu swej 15-to miesięcznej korsanki 11 okrętów na oceanach Indyjskim i Spokojnym, biorąc załogę tych okrętów do niewoli. Zatopionymi okrętami, które oddawna uważano za zaginione, są: parowiec „Turitella“, „Jamme“, „Nordsworth“, „Doe“, oraz żaglowiec „Turitella“, który był nieuzbrojonym parowcem handlowym, pochwycony został przez pancernik „Wolf“ w lutym 1917 r. Następnie „Turitella“ uzbrojona została w celu zakładania min, lecz w kilka dni potem pochwyconą została przez angielski statek wojenny, przyczem załoga zatopila „Turitella“, i wzięta została do niewoli.

Plany amerykańskie.

Sztokholm, 27 lutego.

Jak donosi „Prawda“ ambasador rosyjski w Waszyngtonie, Bachmetjew, znajduje się w drodze do Rosji południowej.

Rada komisarzy ludowych nie uznaje go za swego przedstawiciela, natomiast rząd amerykański powierzył mu misję dotyczącą spraw balkańskich i handlowych.

Dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa, Bachmetjew przyjął obywatelstwo amerykańskie.

niem Towarzystwie dobroczynności kuchni, oraz zabiega o około uzyskania funduszu dla podziału i przyjęcia z pomocą wszystkim tanim kuchniem robotniczym, istniejącym w mieście.

Pszczoła. Do wydawanych obecnie kart chlebowych zostają dodawane karty upoważniające do nabycia pół korea węgla pospółki.

Wydział zdrowotny publiczn. W ubiegłym tygodniu w miejskich zakładach kąpielowych oddano przymusowej kąpieli i dezynfekcji 53 więź-

niów, 25 żebraków, 170 osób cywilnych, oraz oddano 18 mieszkań. Z kąpeli firm akcyjnych Tow. „Krusche i Ender“ korzystało w tym czasie 760 osób, z „mykw“ żydowskiej 500 osób.

Odczyt. W poniedziałek o godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego na rzecz konferencji pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo ks. pref. S. Ryłski wykonał odczyt p. t. „Biblija wobec wiedzy współczesnej“, który wypełnił salę do brzozy. Odczyt ks. Ryłskiego oznaczał się niezwykłą sumiennnością obracania i głębokością ujęcia tematu. Drugi odczyt p. t. „Buddyzm a Chrześcijaństwo“ wykonał ks. Ryłski jutro w tej samej sali i tej samej godzinie.

Komunikaty urzędowe.

Komunikaty niemieckie.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwartera główna donosi dnia 27 lutego:

Zachodni teren walk.

Nad Izera pojmano kilku Belgów. Na froncie flandryjskim po obu stronach Scarpy, w Szampanji i na wschodnim brzegu Mozy, pod wieczór ożywiła się działalność artyleryjska.

Często dochodziło do zaciętych walk w powietrzu. Rozchwiał się jednolity atak lotniczy na balony nasze między Oisą a Aisną. Zestrzeliliśmy wczoraj 15 latawców nieprzyjacielskich i 3 balony.

Kapitan Tutschek odniósł wczoraj 24 zwycięstwo w powietrzu. — Gefrajter Kaffer stracił podczas lotu dwa balony.

Wschodni teren walk.

Grupa wojsk gen. Eichhorna.

Na północy od Dorpatu wzięliśmy do niewoli dwa pułki rosyjskie, maszerujące z powrotem.

Grupa wojsk gen. Linsingera.

Na Ukrainie rozproszono ze stratami batalion nieprzyjacielski, który zagroził nam drogę do Koroścyszewa (80 kilometrów na wschodzie od Żytomierza). Na południe od Żytomierza dotarły wojska nasze do Budiczewa.

Narady senatorów parlamentu Rzeszy.

Berlin, 27 lutego. (T. wł.) Konwent senatorów parlamentu Rzeszy odbył dzisiaj przed południem konferencję w sprawie stanu prac i postanowił, iż w dniu 2 marca posiedzenia plenarne zostaną odroczone do 12 marca, ażeby komisja główna i komisje pomniejsze miały czas na przeprowadzenie prac w sprawie etatu i wniosków drobniejszych. Przerwa wielkotyczna przewidziana jest na okres od 28 marca do 7 kwietnia.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin, 27 lutego. (T. wł.) Wiceprzewodniczący dr. Pasche otworzył posiedzenie o godz. 11 m. 15 przed połudn.

Parlament nie udzielił zgody na ściganie karne niezależnego socjalisty Henkego.

Następnie przystąpiono do dalszego ciągu pierwszego czytania budżetu.

Poseł Wiemer (partja postępowca): Możemy zgodzić się na warunki pokojowe. Przypisujemy wielkie znaczenie wznowieniu stosunków z Rosją. Belgji zatrzymać nie chcemy.

Pos. Stresemann (wzrost): Osiągamy obecnie pokój z mocarstwem wrogiem naszym—Rosją. Jakże żyjący, nie jesteśmy nawet świadomi tego, cośmy uczynili. Po pokoju rosyjskim nastąpi pokój rumuński. Byłoby błędem uczynienia w interesie Belgji nowej jeszcze propozycji pokojowej. Belgja stanowi dla nas bezsensowny wprost zakład. Nasze obywatelstwo, uczynione walczykiem i flamandem, nie powinno pozostać niezadowolonymi.

Następnie zabrał głos sekretarz stanu dr. Solf, po nim zaś pos. Bruhn (frakcja niemiecka), który powiedział: Czy i wówczas, gdy korzyści pokoju z Ukrainą przyobleką się w formę rzeczywistości, t. j. w postaci zboża, Austria będzie dla nas nadal utrapieniem? Utworzenie Polski niepodległej obudzi śród Polaków pragnienia przyłączenia i ziem pruskich

Pos. Haase (socj. niezal.) w długiej przemowie występował przeciwko ultimatum, postawionemu Rosji, oraz omawiał strejk ostatni.

W Krzemieńcu (na południu od Dubna) wzięliśmy do niewoli sztab, generalną komendę rosyjską, sztab dywizyjny i 200 żołnierzy.

Macedoński teren walk.

W kontrnatarciu pobito oddziały angielskie, które przebywszy rzekę Butkowa, nacierali na stanowiska bułgarskie.

Włoski teren walk.

Nic nowego.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorowy).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwartera Główna donosi 27 lutego wieczorem:

Z terenów walk nie nadeszło nic nowego.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 27 lutego:

Pomiędzy Piave i Brentą toczy się chwilami wzmożona akcja artyleryjska.

Lotnicy włoscy obrzucili bombami niefortyfikowane miejscowości Slos, Vezzo Lombardo i Bozo, leżące w obrębie naszego frontu.

Szef sztabu generalnego.

Po przemowie posła Erzbergera (centrum) obrady zostały odroczone do dziś (czwartku) do godziny 11-ej przed południem.

Narady parlamentarne.

Wiedeń, 27 lutego. (T. wł.) Po południu w parlamencie odbyły się wspólne narady posłów polskich, czeskich, południowo-słowiańskich i włoskich w sprawie obecnej sytuacji politycznej. Stronictwa Izby panów również odbyły dzisiaj narady. Podobno stronictwo konstytucyjne postanowiło wniesić na jutrzejszym posiedzeniu plenarnym Izby panów rezolucję, wyrażającą hr. Czerninowi wotum zaufania i oświadczającą się za trwanie w przemyśle z Niemcami. Rezolucja ta zostanie wniesiona wspólnie i w porozumieniu z centrum Izby panów.

Z sejmiku pruskiego.

Berlin, 27 lutego. (T. wł.) Konwent senatorów sejmiku pruskiego postanowił na dzisiejszym posiedzeniu nie zwoływać posiedzeń plenarnych na sobotę 2 marca, na piątek 3 marca i na sobotę 9 marca w tych dniach ma zebrać się komisja ds. spraw ordynacji wyborczej. Pozatem obrady budżetowe będą prowadzone w porządku kolejnym. W środę przyszłego tygodnia na porządek dzienny wehdzi etat komisji kolonizacyjnej dla Prus zachodnich i Pannanickiego.

O panująco na Litwie.

Berlin, 27 lutego. (T. wł.) „Vossische Zeitung“ pisze: „Według naszej znajomości rzeczy saskie rozwiązanie kwestji dynastji na Litwie nie jest brane w rachubę. Jeśli Litwa, co jest oczekiwanem, wypowiedziała się za monarchją, to w pierwszej linii byłby wzięty pod uwagę książę z Urachu, a więc członek wirtemburski—z domu panującego.

Rokowania z Rosją i Rumunją.

Berlin, 27 lutego. (T. wł.) W sferach politycznych przypuszczają, iż podpisanie traktatu pokojowego w Brześciu Litewskim przez delegatów pełnomocników ludowych nastąpi dziś lub jutro bez nowych dłuższych pertraktacji. Poszczególne zarządzenia, nie uregulowane jeszcze ostatecznie przez sam traktat pokojowy, przekazane być mają specjalnym komisjom, które również niebawem przystąpią do pracy.

Według doniesienia „B. Z. am Mittag“, nie zostało jeszcze rozstrzygnięte pytanie, gdzie ma nastąpić podpisanie traktatu pokojowego przez delegatów czwórczprzymierza. Radca tajny v. Rosenberg, któremu powierzono kierownictwo delegacji niemieckiej w Brześciu Litewskim, posiada na razie tylko pełnomocnictwa do pertraktowania, nie jest jednakże wykluczonem, iż zostaną mu udzielone pełnomocnictwa do podpisania. Prawdopodobnem jest wszakże, że sprawa ta zostanie załatwiona w Bukareszcie, gdzie kierownicy polityki zagranicznej mocarstw czwórczprzymierza pertraktują obecnie z Rumunją.

O przebiegu rokowań w Bukareszcie, rozpoczętych przed trzema dniami, nie wiadomo do chwili obecnej nie stanowczego. Przypuszczają jednak z pewnością, że decyzja nastąpi w czasie jaknajkrótszym

Kancelarz Rzeszy powołał się na to, że pertraktacje napotykać poważne trudności, że jednak ostatecznie spodziewać się należy wyniku zadowalającego. Wiadomo, iż mocarstwa czwórczprzymierza zdecydowane są wyświetlić wkrótce, czy Rumunja zdaje sobie zupełnie poważnie sprawę z sytuacji obecnej, czy też nie.

Panika w Petersburgu.

Rotterdam, 27 lutego. (T. wł.) „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z Londynu: Nadeszła tu depesza iskrowa z Petersburga, która głosi, iż wiadomość o zdobyciu Pleskowa przez Niemców wywołała dziką panikę w stolicy rosyjskiej.

Ratyfikacja pokoju przez Ukrainę.

Barylea, 27 lutego. (T. wł.) Pisma paryskie donoszą z Petersburga: Komisarz ludowy Stalin depeszuje z Kijowa: „Rada maksymalistyczna Ukrainy będzie ratyfikowała pokój wraz z miaszczaną Radą centralną“.

Odezwa generała Mannerheima.

Sztokholm, 27 lutego. (T. wł.) „Dagens Nyheter“ komunikuje, iż generał Mannerheime wydał odezwę, w której zaprzysięga, iż nie schowa miecza do pochwy, dopóki nie zostanie przywrócony porządek w kraju, twierdząc zdobyte, a żołnierze Lenina wypędzeni zarówno z Finlandji, jak i z Karelii rosyjskiej.

Humbert pod sądem wojskowym.

Genewa, 27 lutego. (T. wł.) Jak donosi „Figaro“, komisja senatu postanowiła 9 głosami przeciwko 5-ciu przychylić się do żądania gubernatora wojennego Paryża co do oddania pod sąd wojskowy senatora Humberta.

Parlament serbski.

Waga, 27 lutego. (T. wł.) „Times“ donosi, że przebywający w Londynie posłowie do skupstiny serbskiej otrzymali zawiadomienie telegraficzne, iż na wyspie Korfu odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Izby posłów w dniu 18-m marca.

Mobilizacja grecka.

Luzano, 27 lutego. (T. wł.) Jak donoszą pisma włoskie, rząd grecki powołał do służby czynnej dalszych pięć rezerwistów.

Parlament grecki rozpocznie sesję w przyszłym tygodniu.

Zboże dla Włoch.

Bern, 27 lutego. (T. wł.) „Secolo“ donosi, że minister aprowizacji Crespi uda się w końcu tego miesiąca do Londynu, aby przeprowadzić rokowania w sprawie zaopatrzenia Włoch w zboże.

Na morzu.

Skagen, 27 lutego. (T. wł.) Wczoraj wkrótce po północy morze zaczęło być bardzo niespokojne. Przywołano załogi ratownicze. O godz. 2 parowiec „Igotz Mendi“ dał sygnał, iż załoga chce wylądować. Wyruszyła łódź ratunkowa, zabrała na pokład wszystkich hiszpanów i Niemców i odstawiła ich do wieży sygnałowej Höjen, gdzie poddano ich badaniu lekarskiemu. Uratowanych odwieziono następnie do Skagenu. Niemców internowano, hiszpanów zaś wysłano do kraju. Straż nad Niemcami obejmuje oddział wojskowy z Aalborgu.

Późniejsze doniesienie głosi: Parowiec hiszpański, który wpadł na skały pod Skagenem, stoi jeszcze ciągle na miejscu. Co do własnej załogi i obsady wojskowej w liczbie ogólnej 55 ludzi, jak również co do samego okrętu nie postanowiono jeszcze nic.

Niemiecki koczownik pomocniczy schwytał i uprowadził przed 9 miesiącami parowiec. 32 osoby wylądowały dzisiaj rano; niektóre z nich przebywały na pokładzie od 9 miesięcy i wysiadły na ląd dopiero dzisiaj rano. Drugi komendant został, pomimo protestu, osadzony w wieży sygnałowej pod Skagenem. Podróżni parowca hiszpańskiego byli m. in. przed trzema dniami świadkami zatopienia transportowca wojskowego wraz z 800 ludźmi.

Zatopiony okręt.

Kopenhaga, 27 lutego. (T. wł.) Biuro Reutersa donosi: Parowiec „Igotz Mendi“ wpadł wczoraj na mieliznę na wschodzie od wieży sygnałowej w Skagen. Parowiec, prowadzony przez oficerów niemieckich, posiadał na pokładzie załogę niemiecką, wiózł wielu podróżnych, oraz załogi z tuzina blisko zatopionych okrętów. Wielu z podróżnych znajdowało się od 8 miesięcy na pokładzie okrętu, krążącego po oceanach Spokojnym i Atlantycznym. Załoga rosyjska, zarówno jak i załoga rumuńska, złożona z 40 ludzi, odmówiły opuszczenia okrętu. Dwie łódzie ratunkowe przygotowano do wyruszenia na morze.

Wśród wysadzonych na ląd podróżnych parowca „Igotz Mendi“ znajduje się 9 kobiet i 2 dzieci. Według narodowości zaś: 1 duńczyk, 1 szwed, 1 norwesczyk, 2 fińlandczyków, 2 amerykański, 1 turek, reszta zaś stanowią Angliki, lub kolonijscy Angliści. Uratowany duńczyk opowiadał, iż okręt jego, parowiec amerykański, został zabrany na oceanie Spokojnym w dniu 2 lipca 1917 r. przez niemiecki koczownik pomocniczy w drodze z Nowej Zelandji do San Francisco. Uprowadzono i zatopiono 14 okręt. Ostatnią z kolei była barka norweska. Na oceanie Spokojnym „Wolf“ zatopił parowiec japoński „Hitachi Maru“, przedstawiający wartość 60 milionów koron. „Igotz Mendi“, będący w użyciu zaledwie przez 4 lata, oszacowano na 6 milionów.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polskiej“.

Na fundusz dla uczącej się młodzieży (przy Stow. wzaj. pom. prac. handl. m. Łodzi).

Grupa słuchaczy języka angielskiego p. inż. Pawła Beckera skłaja 15 mk.

Na wpisy d/a niesamotnych uczniów szkóły p. Hauptmanna.

Zawiasz wienca na grób s. p. Hauptmanna IV klasa łódzkiej wyższej szkoły realnej, Dziełna 50, skłaja 24.

Na kucharz dla inteligencji (Andrzeja 16).

Dla uczczenia b. p. nieodżałowanej Matyldy Kellerowej, Szamanostwo Rozenblat 10 mk.

Na łóżko żyd. Tow. opieki nad sierotami.

Zamiast wejścia na „Bazar“ w Odonie, Bernard Glas 3 mk.

Róża Bryczkowska
Jakób Gorfein

zaręczeni

w Lutym 1918 r.

WIELKI KONCERT
w Resursie Rzemieślniczej

(WIDZEWSKA 117)

odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 8 marca r. b. o godz. 7 wiecz.

TEATR WIELKI
Zrzeszenie artystów żydowskich m. Wilna.
Sprzedaż biletów na cały tydzień odbywa się codziennie w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 4 do końca przedstawienia. 1285-1

Dzisiaj teatr nieczynny.

W piątek, dn. 1 marca **Wieśniak** | W sobotę dn. 2 marca **Zazdrość**
Dramat w 4 odsł. L. Kobryna. | Dramat w 5 odsł. M. Arcybaszowa.

Teatr Międzynarodowy
Scala
232-1 Cegielińska 18.
Dyrekcja S. Kuperman
żywym węzami. Jedyna okazja ujrzenia na scenie żywych węży
Kto jeszcze wystąpi od Piątku 1 Marca??? Czytajcie jutro ogłoszenia. 1287-1

Dzisiaj przedstawienia niema. Od jutra 1 marca zupełna zmiana sił artystycznych
Fily Tiegel pierwsza subretka z Reimund teatru we Wiedniu. Kobieta-Komik, Każdy się śmiać musi kto ją słyszy w jej aktualnym repertuarze — **Cali-Kalifa** wschodnie tańce z żywym węzami. Jedyna okazja ujrzenia na scenie żywych węży
Kto jeszcze wystąpi od Piątku 1 Marca??? Czytajcie jutro ogłoszenia. 1287-1

Dr. H. Szumacher
wznowił przyjęcia choroby skórne.
Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 11-2 p.p.
Benedykta Nr. 1.
6⁰⁰-12-1

Drzewo opałowe!!
Z powodu zupełnej likwidacji składu:
Dębowe bardzo suche mk. 1.45 za pud.
Brzożowe " " " 1.35 " "
Sosnowe " " " 1.30 " "
Ul. Kolejowa nr. 3, (dawniej W. Matysek, 1016 9-1)

Asekuracja Transportów od częściowej kradzieży i zaginięcia całych sztuk
PRZYMUJE
Powszechne Biuro Ekspedycyjno-Transportowe
Bracia Wronberg i Osias Balicer
Łódź, Piotrkowska 96 (dom „Siemensa“).
Filja miejska: Nowomiejska 10.
Szybka dostawa. | Stawki przystępne.
13-1

Fabryka Chemiczna GRIESHEIM-ELEKTRON
we Frankfurcie nad Menem
poszukuje zdolnych ślusarzy, tekarzy, kowali, instalatorów, izolatorów, koflarzy, maszynistów, murarzy, cieśli, siodlarzy, bednarzy.
Zgłoszenia z paszportami najpóźniej do poniedziałku, 4 marca w
URZĘDZIE PRACY, Al. Kościuszki 3.
1279-1.

Zarząd Kursów Przedmiotowych
Inż. M. Barszczewskiego
Długa 90
podaje do wiadomości, że otwarte zostały pierwsze semestry grupy 4-ro, 6-cio i 8-mio klasowej.
Zapisy przyjmuje kancelarja kursów od 4-8 po poł.

Ogłoszenie 48.
Do naszego rejestru firmowego działu B zapisano dzień 27 lutego 1918 roku, pod numerem 27 „Łódzkie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe“ z siedzibą w Łodzi, Sienkiewicza 31. Osoba prawna. Ustawa towarzystwa zatwierdzona została przez rosyjskiego ministra finansów 8-go kwietnia st. st. 1889 roku, towarzystwo zaś utworzone 30 stycznia 1900 roku. Celem towarzystwa jest dostarczanie członkom swoim możliwości: a) otrzymywania na warunkach dogodnych pożyczek dla zadość uczynienia potrzebom gospodarczym, b) umieszczanie oszczędności celem pomnażania ich drogą oprocentowania i c) korzystanie z pośrednictwa towarzystwa przy nabywaniu niezbędnych przedmiotów potrzebom gospodarstwach, oraz zbytu wytworów ich pracy. Kapitał udziałowy 31 grudnia 1916 roku wynosił 89,104 rb. 84 kop. Radę stanowią: adw. przys. Edward Filipkowski, prezes, Konstancynowska 19, handlowiec Walenty Zawaza, wice-prezes, Sienkiewicza 34, Kupiec Edmund Bogański, Dzielna 30, Kupiec Kazimierz Roszak, Skwerowa 10, aptekarz Antoniusz Szwiński, Przejazd 14, walszywa w Łodzi, i rejent Jan Czarniecki w Tomaszowie. Zarząd stanowią: handlowiec Ludwik Tokocki, prezes, Piotrkowska 293, handlicy Wacław Dybczyński, wice-prezes, Piotrkowska 182, handlowiec Antoni Heppen, Sienkiewicza 31, sędzia Jan Stypułkowski, Przejazd 6, wszyscy w Łodzi, i lekarz Edward Mittelsädt, czasowo w Rosji. Na mocy uchwały ogólnego zebrania reprezentantów z dnia 15 kwietnia 1917 roku na radę i zarząd zostały przelane wszelkie prawa, przysługujące ogólnemu zebraniu, a wynikające z punktów: c, d, e, f, g, h i § 113 ustawy. Michał Marzewicz w Łodzi, Sienkiewicza 31, upoważniony jest do prowadzenia spraw towarzystwa w instytucjach rządowych i sądowych. 1275-1
Łódź, dnia 21 lutego 1918 roku.
Wydział Rejestracyjny
Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego.

Akuszerek
— S. Piłkowska —
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano
Łódź, Piotrkowska 132
w podw., wejście na lewo, II p. na prawo.
Dla pań przyjeżdżających swobodny lokal. 12-3-10 1

Nasiona
polecają składy:
L. Jasińskiego
w Łęczycy i w Łodzi,
ul. Andrzeja Nr. 10.
Cenniki na żądanie i bezłatnie. 1246-3-1

Administracja dzien. „GODZINIA POLSKA”
WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 88.
oraz filje i kantory:
w Bedzynie, w Częstochowie, w Glebochowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Matkowie, w Pułtusku, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.
PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:
„GODZINY POLSKA”
„Dziennika Polskiego“ w Częstochowie i „Gońca Kujawskiego“ we Włocławku.

Ważne dla pań!
Świeżo otwarta pracownia okryć damskich.
Wykończam według najnowszych modeli. — Ceny przystępne.
L. H. Cymerman,
ul. Piotrkowska Nr. 31,
lewa ofic., ostatnie wejście, II piętro.
1150-2

Ogłoszenia drobne.
Akuszerek Marja Kubicka przyjmuje. ul. Piotrkowska 189, m. 7. 1142-8-1
Akuszerek Dżymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223 m. 5. 586-25-16
Bardzo ważne! Kupię sztuczne zęby i polamane, oraz szczęki, złoto, kwity lombardowe: ul. Piotrkowska Nr. 9, ofic., II piętro, M. Kohn. Przyjmuję od 8 rano do 8 wiecz. Urzędowo dozwolone. 1191-10
Dywan ładny, mało używany o przystępnej cenie kupię. Oferty pod „Dywan“ do admin. „Godziny“. 1207-3-1
Kupię kwity lombardowe, także z prawem odkupienia, oraz garderobę, dywany i futra. Piotrkowska 69, m. 33, porząd. oficyna, III piętro. 1166-7-1
Dywan dwa kupię. Oferty do admin. „Godziny“ sub 1292-6-1
Do Wiedeńskiej pracowni, potrzebny sprzęt: arawkowe, uczennice, modystki i krawiec damski. K. Zdybicka, ul. Nawrot Nr. 1a. 1274-1-1
Do nauki potrzebny cnotę lub dziewczynka, do robót koszykarsko-galanteryjnych. Wiadomość: Władzewska Nr. 5, W. Przybysz.
Fortepiana stare, zepsute chcę kupić. Oferty pod „Fortepiana“ do admin. „Godziny“. 1294-3-1
Kupię kwity lombardowe, także z prawem odkupienia, oraz garderobę, dywany i futra. Piotrkowska 69, m. 33, porząd. oficyna, III piętro. 1166-7-1

Kupię urządzenie sklepowe. Oferty Główna 21, m. 1, Chodźwiński. 1265-9
Kupię instrument samograjowy „Gallope“ Oferty Główna 24, m. 17. 1764-9
Młoda paniątka z 4-o klasowym gimnazjalnym wykształceniem, znająca języki polski i niemiecki, poszukuje posady: Oferty sub „M. P.“ w adm. „Godziny“ w Łodzi. 1215-1
Nauczyciel gimnazjum filologicznego, udziela lekcji języka niemieckiego uczniom i dorosłym. Piotrkowska 200, m. 12. Przyjmuje we wtorek i czwartek od 7-8 wiecz. 998 8-1
Opiekun z doświadczeniem, świadczy usługi w domu. Wiadomość: Przejazd Nr. 6, m. 2, od 2-3 po poł. 1233-2

Maszyny do pisania.
- 1-a taśmy do pisania.
- Warsztat reparacyjny.
- Kursy nauki pisania na maszynie.
Adolf GOLDBERG,
Łódź, Andrzeja Nr. 1.
1278 1

Nie kupujcie RESZTEK!
póki się nie przekonacie, że najtańsze i najpiękniejsze towary dostać można tylko przy ul. **Dzielnej Nr. 34, m. 14** (poprz. ofic. I piętro), na damskie, męskie kostiumy i palta, oraz śliczne resztki (weł. i jedw.) na bluzki i suknie, różne barchany, caji i inne towary. 1205-4-1
Uwaga! Ceny stałe.

Były wyższy naucz. niem. Wielkopolanin obecnie urzędnik państwowy poszukuje przy inteligentnej rodzinie
Pokoju
możliwie z całodziennym utrzymaniem.
Pomoce w naukach niewykluczona. Łaskawe oferty sub „W.Z.“ w adm. „Godziny“. 100-1

Lokal frontowy
na I em lub II-giem piętrze **9 pokoi**, poszukiwany od 1 lipca b. r., na ul. Piotrkowskiej między Dzielną a Nawrotem. Oferty: Tow. Ubezp. „Victoria“, Piotrkowska 117. 1220-3

Ogrodnik
kawaler, poszukiwany do urzędzenia ogrodu na ws. Oferty pod „Ogrodnik“ do administracji „Godziny“ 1259-1

REKLAMA UMIEJĘTNA
JEST DŹWIGNIA
—PRZEMYSŁU—
Na dogodnych warunkach do wszystkich pism przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ H. KUSTOWA,
Piotrkowska Nr. 60.

50 marek nagrody.
We wtorek wieczorem zagubiono broszkę z brylantami i perłą, idąc z Księżego Myna ulicami Fabryczną i Główną do Al. Kościuszki (Spacerowej). Powyższe wynagrodzenie otrzyma oddawca w Alei Scheiblera Nr. 12, u Rinowa. 1280-1

Nowy kurs JĘZYKA ŁACIŃSKIEGO
dla nowowstępujących rozpoczyna się 1 marca.
Kurs w zakresie szkoły trwa 5 miesięcy.
Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 3 do 5
Kancelarja Gimnazjum W-nej M. Pruszyńskiej
Kamieńna Nr. 10.

KURSY JĘZYKOWE oraz HANDLOWE
J. M. POZNAŃSKIEGO
36. Cegielińska 36.
W niedzielę, dnia 8 marca o g. 6 wiecz. prof. **MERCI** wygłosi w języku francuskim pierwszy odczyt z cyklu „Historja literatury francuskiej“ dla słuchaczy wyższego semestru.
Zapisy dla nieuczniów przyjmują kancelarja kursów sodz. od 10 do 1 i od 5 do 9 wiecz. 1291 1

Biuro Ogłoszeń i Film
„MERKUR“
Łódź, Piotrkowska nr. 32. Łódź.
poleca najnowsze **obrazy dla kinematografów** w wielkim wyborze.
Biuro czynne codziennie od godz. 9-6 wiecz. 648-1

Wysokie wynagrodzenie.
W poniedziałek, d. 25 lutego, o godz. 8-iej wiecz. zagubiono **złota torbętkę** wysadzoną szafirami i brylantami, na ul. Dzielnej od Nr. 38 do Pałacu Hotelu. Uczeń znalazca zeche tokową zwrócić za wysokim wynagrodzeniem na ul. **Dzielnej Nr. 38, m. 15.**

Administracja dzien. „GODZINIA POLSKA”
WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 88.
oraz filje i kantory:
w Bedzynie, w Częstochowie, w Glebochowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Matkowie, w Pułtusku, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.
PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:
„GODZINY POLSKA”
„Dziennika Polskiego“ w Częstochowie i „Gońca Kujawskiego“ we Włocławku.

Skład nasion zaopatrzony w świeżych gwarantowanych nasion. L. Kołaczkowski, Piotrkowska 38. 1113-6-1
Skład spożywczy z urzędz. niem do sprzedania za r. z. Wiadomość: Lutomierska 21 skł. obywat. 12-1
Skadzio legitymacje ch. obywat. na imię Józefa Pazdziewskiego, na osobę oraz paszport rodzinny na imię Stanisława Felksa, Marji Pazdziewskiej, wydany w Łodzi. 1292-1
Zawiadomienie. Szanowne Państwo, nie posiadam z obywatelkami z powodu zbliżających się świąt, do 1-go marca szycie po najniższych cenach otrzymane nowe żurnale. Krawiec damski Rudzki, Piotrkowska 17. 1256 3-1
Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stefana Hurcik, oraz karta węglowa i legitymacja dodatkowa żywnościowa, wydana przez zarząd Kolei Elektr. Łódź, na tosum n. nr. 1291-1
Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Pał. W. nr. 1293-1
Zaginął legitymacja chińska na imię Piotra Leonowa, na 4 osoby. 1252-1